

Zygmunt Dmochowski (1931-2013)

W rocznicę śmierci poety

14 stycznia minęła pierwsza rocznica śmierci Zygmunta Dmochowskiego, poety związanego z Ciechocinkiem. Rodzinne miasto jak i Kujawy, często pojawiały się jako temat Jego twórczości. Pisał wiersze, w których wracał do rodzinnych stron. Akcja powieści „Płonąca sól” rozgrywa się w Ciechocinku w czasach powstania listopadowego. Jej fragmenty były drukowane na łamach „Zdroju Ciechocińskiego”. Zbigniew Ostrowski napisał: „Dmochowski nie kryje, iż jest „cały kujawski” i że taki pozostanie „w sól tężni wsączony”. Jak ważny był dla poety jego „kraj lat dziecinnych”, niech świadczą słowa z wiersza „Byłem z poezją”:

*Byłem z poezją na Kujawach -
Jak z Panem Bogiem po kołędzie.
Stąd kiedyś do mnie p rzyszło szczęście,
Tu duszę mą potargał płomień
I w żagiew zwinął - w wieczny żar.*

Chętnie przyjeżdżał w rodzinne strony, odwiedzał przyjaciół i rodzinę. Zawsze był zainteresowany tym, co dzieje się w Jego ukochanym Ciechocinku, jak zmienia się uzdrowisko. Zawsze był głodny wieści z Kujaw, korespondował ze znajomymi, dzieląc się swoimi nowymi tekstami. Wiele swoich wierszy dedykował bliskim

sobie osobom. Część z nich drukowaliśmy rok temu. W tym numerze zamieszczamy kolejny.

Aldona Nocna

Zygmunt Dmochowski

Na Starym Ciechocinku

Aldonie Nocnej

*Krępe były wierzby za dużym rowem
Smaragdem żyznym szły ku olchom
Tańczącym z sitami w torfach.*

*Słońce łapczywym żarem żęło przestrzeń
Kobierce trzcin i trzmieliny
W bagnie grażyły się grażele.*

*Naręcza blasków, nisze cieni,
Galerie splotów - barok, gotyk,
Błyski skaczące, szept liścieni.*

*Piękny był pejzaż za dużym rowem
Na skraju rozproszonego czasu.*



Zygmunt Dmochowski urodził się w 1931 r. w Ciechocinku. Pochodził z zasiedzialego kujawskiego rodu - jego naddziad był pierwszym wójtem w dziejach Ciechocinka. Po ukończeniu ciechocińskiego Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował jako nauczyciel licealny, wizytator i kierownik zakładu szkoleniowego. Związany także z Radziejowem i Opolem. Debiutował w 1952 r. w gazecie studenckiej. Autor kilkudziesięciu zbiorów poezji i poematów oraz powieści „Płonąca sól”. Na wydanie czeka „Czyściec mojego nieba”. Oprócz pisania zajmował się również rzeźbą. Twórca wielokrotnie nagradzany, m. in. medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Za swoje zasługi dla uzdrowiska został wyróżniony Medalem Stanisława Staszica i Medalem prof. Leonarda Lorentowicza. Był z tych odznaczeń bardzo dumny. Spoczywa w Alei Zasłużonych opolskiego cmentarza.

MIESZKAŃCY PISZĄ

NOWY ROK TO NOWA NADZIEJA...

Prawie miesiąc temu pożegnaliśmy stary rok.

Wraz z nim powinniśmy pożegnać wszystko to, co nas spotkało... Tego już nie ma, dlatego nie zaprzątamy sobie głowy czymś, co jest już za nami. Zamiast tego zastanówmy się, jak ożywić w sobie wiarę, miłość i nadzieję na lepsze jutro... Otrzymujemy jakby „nową kartkę życia” i to od nas zależy, jak ją będziemy pisać przez kolejny rok... Więc do dzieła!

Oto nowa kartka życia... Czyściutka, ale nie bójmy

się zacząć na niej pisać nowy scenariusz, wprowadzić nowy wątek... Spójrzmy na nasze życie nieco inaczej. Spójrzmy na nie bardziej optymistycznie. Dokładnie patrzmy na wszystko, czego będziemy doświadczać i z każdego wydarzenia starajmy się wynieść mądrą naukę dla siebie. Taką naukę, która pozwoli nam głębiej przeżywać nasze życie.

I pamiętajmy, że nowy rok to nowa nadzieja...

Marta Gabrysiak